

# Kilka uwag odnośnie praktyki egzaminowania studentów prawa i aplikantów prawniczych w Czechach

## I. Uwagi wstępne

Erik Erikson, projektując ośmioetapowy model cyklu życiowego, wypowiedział tezę, iż dla każdego okresu rozwojowego jednostki charakterystyczny jest pewien dylemat i konflikt, które mogą spowodować kryzys rozwoju, jeśli te swoiste przeszkody nie zostaną odpowiednio rozwiązane. Rozważając o systemie edukacji można dostrzec pewną paralelę z twierdzeniem Eriksona. Egzaminy (i nie tylko te szkolne) bowiem – *cum grano salis* – przedstawiają pewien drogowskaz, czy nawet niekiedy kamień milowy, w życiu jednostki. Jeśli osobnik wykaże się wymaganą wiedzą, to zdaje egzamin<sup>1</sup>, co zazwyczaj upoważnia go do kolejnych czynności (m.in. do wpisu na dalszy rok studiów, do wykonywania zawodu). Brak egzaminu – z drugiej strony – przedstawia swoisty szlaban wstrzymujący jednostkę przed kontynuowaniem rozpoczętego działania.

W tym kontekście nie dziwi, że problematyce egzaminowania *sensu largo* bywa poświęcona znaczna uwaga. Szczególnie istotny jest ten wątek w dyskusjach osób przystępujących do egzaminu.<sup>2</sup> Z autopsji mogę przy tym powiedzieć, że bardzo płomienne dysputy toczą się na temat egzaminów również w Czechach, zarówno wśród studentów prawa, aplikantów prawniczych, jak i nauczycieli akademickich. W trakcie tych dyskusji rozmówcy nieraz używają wartościujących określeń typu: sprawiedliwość, sensowność,

---

<sup>1</sup> Etymologicznie słowo „egzamin“ pochodzi z łacińskiego „examen“, co oznacza „badanie“, czy też „sprawdzanie.“ U studentów obiektem badania jest zazwyczaj wiedza. Sprawdzać można również stopień opanowania różnych czynności (np. egzamin na prawo jazdy), zdolności fizyczne itp.

<sup>2</sup> Warto podkreślić, iż specyficzny charakter i skutki nabierają dyskusje (przyszłych) nauczycieli i (przyszłych) prawników. Dla nauczycieli obiektem poznania, a u studentów kierunków pedagogicznych również jednym z obiektów sprawdzania wiedzy w trakcie ich kształcenia, jest egzamin – jego istota, sens, gatunki, ponieważ przedstawia integralną część składową „ich“ królewskiej dyscypliny - dydaktyki ogólnej. (Przyszłych) prawników od innych dyskutujących odróżnia stopień gotowości inicjowania różnych formalizowanych procedur, których celem ma być weryfikacja egzaminu. Co więcej, można odnieść wrażenie, iż organy kontrolne (np. sądy) są coraz częściej skora zająć się merytorycznie takimi sprawami, a zatem weryfikować formalne, ale również materialne aspekty egzaminu. Pozostaje pytaniem, czy byłyby równie chętne analizować materialny aspekt egzaminów, gdyby obiektem kontroli były pytania egzaminacyjne z zakresu na przykład nauk przyrodniczych.

czyli zwrotów pojawiających się w nazwie tego spotkania. Można zatem odnieść wrażenie, że temat konferencji ma charakter uniwersalny.

Wiadomo jednak, iż zwroty wartościujące są ściśle związane z konkretnymi realiami, do których się odnoszą. Stąd można wysunąć wniosek, iż bez wstępnej, dokładnej znajomości przedmiotu odniesienia (w danym wypadku systemu egzaminowania studentów i absolwentów wydziałów prawa w Polsce) nie można – przynajmniej serio – zająć stanowiska w dyskusji analizującej i oceniającej za pomocą wartościujących określeń problemów o charakterze *sui generis* lokalnym, *scilicet* narodowym.

Jak wspomniano, temat ma również swój uniwersalny wymiar, a zatem – nie znając realiów polskich – w niniejszym artykule poruszę dwie ogólne, choć na pewno nie niesporne, kwestie dotyczące egzaminowania (nie tylko) studentów prawa. Później krótko przedstawię podstawowe wątki pojawiające się w jednym z lokalnych, czyli w danym wypadku czeskim<sup>3</sup>, dyskursie na temat sprawiedliwości i sensowności egzaminowania.

## II. Podstawowe (niesporne) twierdzenia

Pierwszą tezę można lapidarnie sformułować w następujący sposób: Egzamin ma niezastąpione miejsce w procesie kształcenia. To twierdzenie popiera większość nauczycieli akademickich praskiego wydziału prawa nawet mimo tego, iż wielu (jeśli nawet nie większość) studentów preferowałoby układ, w którym egzaminy byłyby czysto formalną sprawą (np. udzielanie noty za udział na zajęciach) albo – przynajmniej – byłoby możliwe na podstawie wiedzy ogólnej czy wrodzonej inteligencji, niż konkretnych wiadomości uzyskanych w trakcie dogłębnego studium danego przedmiotu. Również wśród niektórych pedagogów można spotkać się z podobnym poglądem. (Ich motywacja bywa jednak inna niż u studentów. Zazwyczaj wolą w inny – bardziej efektywny – sposób wykorzystać czas poświęcony egzaminowaniu). Obie grupy próbują różnymi środkami wywierać nacisk na stosowne władze uniwersytetu, by zmieniły sposób (warunki) egzaminowania, co wywołuje – jak udokumentowano w Uniwersytecie Karola w Pradze<sup>4</sup> - reakcję w postaci m.in. obniżenia trudności egzaminów, zwiększenia ilości wypisywanych terminów, możliwości zdawania egzaminów z przedmiotów wybieralnych na jakimkolwiek wydziale uniwersytetu.

Większość wykładowców jednak sądzi, iż egzamin powinien przedstawiać swoisty punkt kulminacyjny całego procesu kształcenia. (Nie chodzi jednak o to, by proces na-

---

<sup>3</sup> Dokładniej będą omawiane doświadczenia nauczycieli akademickich Wydziału Prawa Uniwersytetu Karola w Pradze.

<sup>4</sup> Swoją rolę może odgrywać i to, że niemal połowę 70-osobowego Senatu Akademickiego Uniwersytetu Karola w Pradze, który m.in. wybiera władze uczelni, stanowią studenci różnych wydziałów (34 osoby). Podobnie są zresztą zestawione poszczególne wydziałowe senaty akademickie.

uczania był podporządkowany przygotowaniu do egzaminu, jak również o to, by wiadomości studentów z konkretnej dziedziny prawa były równoznaczne z materiałem pojawiającą się na egzaminach, czyli *de facto*, by jedyną motywacją studentów poznających tajniki pewnego fragmentu prawa było zdanie egzaminu). Egzamin ma przedstawiać moment końcowy procesu nauczania. Samotne nauczanie prawa w XXI wieku ma przy tym przybierać taką postać, by studenci stopniowo – na wykładach i ćwiczeniach – uzyskiwali nie tylko potrzebne wiadomości, ale również nauczyli się podstaw pracy prawnika, czyli przede wszystkim analitycznego i problemowego myślenia. (Jak nauczać prawo w „społeczeństwie postindustrialnym”, znajdującym się w epoce tzw. hiperinflacji prawa, w którym doszło – w terminologii D. Bella do „rewolucji informacyjnej i technologicznej”<sup>5</sup> – stanowi inną, chociaż z tematem konferencji blisko związaną, kwestię).

Dlaczego jednak egzamin ma swoje niezastąpione miejsce w procesie nauczania? Wspomnijmy najczęściej przytaczane argumenty.<sup>6</sup>

*Primo*, egzaminy służą do wyselekcjonowania osób, które nie dysponują dostatecznymi wiadomościami i zdolnościami, by adekwatnie wykonywać względnie trudny zawód prawnika.<sup>7</sup>

*Secundo*, można zauważyć, iż egzamin stanowi podstawowy środek motywujący studentów, by dokładnie zapoznali się z pewnym działem prawa<sup>8</sup>. Istnieje bowiem podstawowa zależność – czym prostsze są wymagania stawiane studentom, tym mniej czasu poświęcają przygotowaniu.<sup>9</sup> (Jak wspomniano wcześniej, egzamin nie powinien stanowić jedyne go środka motywującego).

*Tertio*, egzamin służy jako specyficzny wskaźnik stopnia prestiżu przedmiotu w systemie nauczania prawa. Przedmiot zakończony zaliczeniem zazwyczaj jest trakto-

---

<sup>5</sup> D. Bell, *The Coming of Post – Industrial Society*, New York: Basic Books, 1973, *passim*.

<sup>6</sup> Podręczniki z dydaktyki ogólnej zazwyczaj w danym kontekście mówią o funkcjach egzaminu, skupiając się przede wszystkim na funkcji kontrolnej, motywującej, dydaktycznej, wychowawczej i diagnostycznej.

<sup>7</sup> Do początkowej selekcji naturalnie dochodzi już w trakcie rekrutacji przyszłych studentów wydziału. Konkretny stopień wyselekcjonowania kandydatów zależy od wielu wskaźników (np. systemu finansowania, strategii uczelni).

<sup>8</sup> Widmo egzaminu zazwyczaj zmusza studenta, by wrócił do notek z wykładów, ćwiczeń. Opanował – albo przynajmniej spróbował opanować - kwestie, których wcześniej nie zauważył, czy też nie zrozumiał.

<sup>9</sup> Wśród studentów uczelni wyższych zazwyczaj wychodzi się z założenia, iż są wystarczająco dojrzałi intelektualnie i zainteresowani wybranym kierunkiem, a więc samodzielnie dążą do uzyskania tytułu. Liczne badania jednak udokumentowały, iż owe przesłanki nie odnoszą się do wszystkich studentów, wręcz na odwrót. Jest poniekąd paradoksalne, iż studenci zazwyczaj podporządkowują swoje przygotowania oraz wysiłek naturze egzaminu i osobie nauczyciela. Paradoks ten stoi u podstaw współczesnej dydaktyki forsującej egzamin jako niezastąpiony składnik nauczania (O. Kadner, *Pedagogika, školství a jejich dějiny*, Praha: SPN, 1981, *passim*).

wany jako „mniej ważny” niż przedmiot zakończony egzaminem, czy też egzaminem państwowym.

*Quartum*, egzamin służy do wyselekcjonowania najzdolniejszych studentów, których można następnie zachęcić do przyszłej pracy naukowej.

*Quinto*, egzamin przedstawia niezastąpione, ba, unikalne, sprzężenie zwrotne zarówno dla studenta, jak również egzaminatora. Student w postaci oceny zyskuje wyobrażenie o swojej aktualnej wiedzy, swoim postępie, stopniu przygotowania do wykonywania zawodu. Natomiast nauczyciel otrzymuje cenne informacje o skuteczności swoich metod nauczania, optymalności planu zadań. W razie nieusatisfakcjonowania z wynikami studentów, może przeprowadzić potrzebne zmiany w sposobie nauczania przedmiotu.

Druga teza mówi, iż egzamin ma służyć sprawdzeniu wiedzy studenta, przy czym role obu uczestników egzaminu powinny być jednoznacznie ustalone. Egzamin zatem nie powinien mieć charakteru gry, zabawy.<sup>10</sup> Egzamin nie ma służyć jako konsultacja. Wreszcie na egzaminie powinny być stawiane otwarte pytania. Co to oznacza? Jeśli egzamin ma rzeczywiście pełnić powyżej wspomniane role, to powinien być zaprojektowany w taki sposób, by umożliwił sprawdzenie wiedzy studenta, poziomu jego teoretycznego oraz abstrakcyjnego myślenia, zdolności argumentacyjnych oraz stosowania uzyskanych wiadomości. Jak wynika z prac z dziedziny dydaktyki ogólnej, większość form egzaminów w mniejszym czy większym stopniu pełni wspomniane zadania,<sup>11</sup> z wyjątkiem egzaminów ograniczających się wyłącznie do wyboru opcji zaproponowanych przez nauczyciela, czyli mających charakter testu z zamkniętymi pytaniami.<sup>12</sup>

### III. Realia czeskie – uczelnie

Jeśli jednak przyjmiemy oba wspomniane twierdzenia, to naturalnie nasuwa się pytanie, jaką konkretną postać powinien przybierać egzamin? Pytanie to jest niezmiernie aktualne i szeroko dyskutowane w realiach czeskich. W ostatnich trzech latach bowiem ujawniły się liczne wypadki, gdy szkoły prywatne, a nawet jedna uczelnia publiczna, udzielały na dużą skalę tytułów magisterskich studentom prawa, często piastującym ważne urzędy państwowe, już średnio po 2 latach studiowania. (Plan nauczania przy tym przewiduje 5 lat kształcenia). Wykryto wypadki, gdy studenci „zdawali” pierwsze egza-

---

<sup>10</sup> Niebezpieczeństwo, czy wręcz szkodliwość, takiego podejścia bardzo ciekawie i przekonująco analizuje Theodor W. Adorno, J.- F. Lyotard, czy też ostatnio Konrad Paul Liessman. Por. P. K. Liessman, *Teorie nevzdělanosti*, Praha: Academia, 2012, *passim*.

<sup>11</sup> Warto podkreślić, iż test może występować w różnych postaciach, np. studenci mogą uzupełniać słowa, zdania, liczby. Zatem tzw. *multiple choice test* przedstawia tylko jeden z wariantów testu.

<sup>12</sup> Chodzi zatem o test typu *multiple choice*, który stale cieszy się dużą popularnością wśród niektórych nauczycieli, preferujących szybkie oraz łatwe udzielanie ocen na skalę masową.

miny już w dwa tygodnie po dokonaniu oficjalnego wpisu na uczelnię, na dodatek w trakcie wakacji. Udzielano tytułów doktorskich za prace, które nigdy fizycznie nie były przedłożone w dziekanacie, a zatem nie można ich odnaleźć w bibliotekach wydziałowych. Pojawiły się głosy, że egzaminy pisemne były oceniane bardzo arbitralnie. Na przykład fragmenty prac w ogóle nie były czytane przez nauczycieli, przy czym za pominięte partie udzielano zero punktów. Medializacja niektórych wypadków prowadziła do tego, że zaczęto odbierać wcześniej udzielone tytuły, wobec niektórych nauczycieli akademickich wszczęto postępowanie karne. W oczach społeczeństwa zawód prawnika niesamowicie dewaluował.

Uczelnie naturalnie próbują w różny sposób rozliczyć się z zaistniałą sytuacją. Na Wydziale Prawa Uniwersytetu Karola w Pradze, którego – *notabene* – nie dotyczył żaden ze wspomnianych incydentów, zaczęto coraz częściej wprowadzać i udoskonalać mechanizmy, które mają zapewnić sprawiedliwość proceduralną egzaminów.<sup>13</sup> Przede wszystkim zaczęto kłaść coraz większy nacisk na to, by zawsze istniały jawne „warunki gry”, które są dostępne studentom i pedagogom. O co chodzi? Studentom na pierwszych wykładach i ćwiczeniach są podawane dokładne informacje odnośnie tego, jaka literatura będzie wymagana przy egzaminach, jaki będzie program zadań, rozdaje się zestawy pytań egzaminacyjnych, podawany jest dokładny opis sposobu egzaminowania.<sup>14</sup> Warto w tym kontekście dodać, iż na praskim wydziale prawa zazwyczaj wymaga się uzyskania zaliczenia, by student mógł podejść do egzaminu. Jeśli zaliczenie jest pisemne, to egzamin jest ustny i *vice versa*. Zdaniem większości nauczycieli jest bowiem niezmiernie ważne, by studenci rozwijali oba aspekty pracy prawnika – słowo i pismo.

Egzamin ustny poprzedza losowanie pytania z zestawu pytań. Później studenci otrzymują czas, by przygotować się do odpowiedzi. Zawsze są odpytywane przynajmniej dwie osoby równocześnie, przy czym wszystkie egzaminy są jawne i otwarte dla publiczności.<sup>15</sup> Jeśli student podchodzi do trzeciego (ostatniego) terminu, to odpytuje go komisja egzaminacyjna złożona z minimum dwóch pedagogów. Ostatnio zaczęto wprowadzać statystyczną analizę stopni udzielanych przez poszczególnych pedagogów. Można zatem u każdego egzaminatora sprawdzić, jak różni się struktura jego ocen od

---

<sup>13</sup> Senat Akademicki Uniwersytetu Karola w Pradze w dniu 26 kwietnia 1999 roku uchwalił regulamin studiów oraz przeprowadzania egzaminów (*Studijní a zkušební řád*), w którym m.in. są definiowane poszczególne formy kontroli wiedzy studenta – kolokwium, zaliczenie, rozwiązywanie kasusów, egzamin, egzamin państwowy. Aktualne brzmienie regulaminu jest dostępne na przykład na: <http://www.cuni.cz/UK-2535-version1-02UKuzVISZRUK.pdf> (cyt.: 10 stycznia 2013 r.).

<sup>14</sup> Obowiązek ten wynika m.in. z art. 6 ust. 13 regulaminu studiów oraz przeprowadzania egzaminów, według którego „*egzamin sprawdza wiadomości oraz zdolności studenta; podstawowe wymagania do egzaminu reguluje plan studiów, szczegółowe informacje muszą być studentom podane z wystarczającym wyprzedzeniem przed sesją*” (tłum. KŽK).

<sup>15</sup> Por. art. 6 ust. 14 Regulaminu studiów oraz przeprowadzania egzaminów.

innych egzaminatorów. (W mojej katedrze po wprowadzeniu tej metody różnice pomiędzy egzaminatorami wynoszą 0,3 oceny, chociaż początkowo istniały wyraźniejsze odstępstwa). Oprócz tego, na poszczególnych obradach członków katedr, organizowanych przynajmniej raz na semestr, omawiane są pytania egzaminacyjne oraz uzgadnia się, na co będzie kładziony nacisk i jak będą oceniani studenci. Ostatnio pojawiły się opinie, że egzaminy powinny być nagrywane, jeśli zażądata tego studenci. Powinno też się zaprowadzić bez wyjątków losowanie egzaminatorów, by studenci nie wiedzieli z góry, kto będzie sprawdzał poziom ich wiedzy.

Na egzaminach pisemnych wprowadzono mechanizm, iż jeden nauczyciel zazwyczaj poprawia wszystkie prace.<sup>16</sup> Jeśli student nie zgadza się z wynikiem, to może zwrócić się do kierownika katedry z prośbą o ponowną poprawę pracy. Żeby nie istniały zbyt duże odstępstwa pomiędzy poszczególnymi terminami, nauczyciele omawiają dokładną strukturę egzaminów oraz sposób formułowania pytań. Poszczególne prace są składane w archiwum wydziału, prace magisterskie i doktorskie są umieszczane w bibliotece wydziałowej. Pomimo tych zarządzeń, nasuwa się pytanie, czy nie warto byłoby na wzór brytyjski zaprowadzić anonimowość testowania, aby wykluczyć, iż egzaminator udzieli przychylniejszej oceny tylko z tego powodu, że zna studenta. Oprócz tego część nauczycieli proponuje wprowadzenie podwójnej poprawy wszystkich prac. (Jeśli zaistniałyby zbyt duże różnice pomiędzy ocenami udzielonymi przez osoby poprawiające test, praca zostałaby poprawiona przez kierownika katedry).

Spora dyskusja toczy się również odnośnie tego, co właściwie powinno być przedmiotem egzaminowania. Panuje obecnie zgoda, że w przypadku najważniejszych przedmiotów obowiązkowych szczególnie nacisk ma być kładziony na poprawność terminologii, logiczne myślenie, zdolność poprawnego uzasadnienia twierdzeń i rozwiązywania przykładów. Ważne jest, by student potrafił syntetyzująco ująć temat. Wreszcie student musi wykazać się zdolnością poprawnego zapamiętania pewnych podstawowych wiadomości. Praca prawnika bowiem wymaga, żeby był on w stanie w krótkim okresie czasu opanować znaczną ilość informacji, co wymaga pewnej wprawy. Zauważono jednak, iż takie podejście do egzaminów niekiedy prowadzi do tego, że niektórzy studenci próbują zdać egzamin tylko z fragmentaryczną znajomością materii (typowo: wyuczone dwa zdania do każdego pytania, przy tym często nawet z nieoficjalnych źródeł). Stale szuka się odpowiedzi na pytanie, co powinno przedstawiać owe minimum, którym student musi się wykazać, by zdać dany przedmiot.

---

<sup>16</sup> Chodziło o dosyć niepopularną decyzję wśród nauczycieli, ponieważ na jednym roku studiuje średnio 700 osób.

#### **IV. Realia czeskie – aplikanci**

Powyższe uwagi można by podsumować następująco: w chwili obecnej na praskim wydziale prawa funkcjonuje raczej sprawny mechanizm egzaminowania studentów, chociaż stale pozostają jeszcze pewne kwestie do rozwiązania. Z diametralnie odmienną sytuacją można się jednak spotkać przy egzaminowaniu przyszłych sędziów, notariuszy, komorników, a przede wszystkim adwokatów.

W chwili obecnej absolwent któregośkolwiek wydziału prawa<sup>17</sup> może podpisać umowę o pracę z adwokatem, notariuszem, sądem, komornikiem.<sup>18</sup> Po podpisaniu umowy rozpoczyna się obowiązkowy, zazwyczaj trzyletni,<sup>19</sup> okres praktyki, w trakcie której młody prawnik musi świadczyć na rzecz swego pracodawcy (promotora) pracę przez minimalnie 40 godzin tygodniowo. Dopiero po upłynięciu 3 lat młody prawnik może zgłosić się do egzaminu notarialnego, sędziowskiego, adwokackiego, komorniczego, który ma dwie części – pisemną i ustną.

Tutaj pojawia się – a szczególnie u adwokatów<sup>20</sup> – specyficzny problem. Młodego prawnika bowiem odpytuje najczęściej jego przyszła konkurencja. Oprócz listy około 200 przepisów<sup>21</sup> z wszystkich dziedzin prawa, młody prawnik nie ma do dyspozycji żadnych pytań, wskazówek, co będzie sprawdzane w trakcie egzaminu. Część pisemna, zdawana zazwyczaj przez trzy dni pod rząd, ma bardzo praktyczny charakter.<sup>22</sup> W dwa tygodnie po części pisemnej młody prawnik podchodzi do ustnej, zwykle 3-godzinnej, części egzaminu z pięciu „przedmiotów” (prawo konstytucyjne, prawo cywilne łącznie z prawem rodzinnym i prawem pracy, prawo handlowe, prawo karne, prawo administracyjne, przepisy dotyczącego wybranego zawodu). Decyzja, czy konkretny przedmiot został zdany, zależy wyłącznie od egzaminatora danego przedmiotu. Często można spotkać się z sytuacją, że student zda wszystkie przedmioty z wyjątkiem przedmiotu, gdzie

---

<sup>17</sup> W Czechach aktualnie działają cztery publiczne wydziały prawa – w Pradze, w Brnie, w Ołomuńcu oraz w Pilźnie. Oprócz tego prawo jest nauczane na wielu prywatnych uczelniach. Ich absolwentom jednak na razie nie umożliwiono rozpoczęcia aplikacji.

<sup>18</sup> Ze zdobyciem pracy aktualnie raczej nie ma problemów. Adwokaci, notariusze, komornicy, sądy chętnie podpisują umowy o pracę z absolwentami, bowiem w taki sposób zyskują stosunkowo tanią siłę roboczą. Odrębną kwestią jest długotrwały kryzys ekonomiczny, przejawiający się w Czechach m.in. 20-procentowym bezrobociem wśród osób do 30 lat.

<sup>19</sup> U przyszłych notariuszy chodzi o 5-letni okres czasu.

<sup>20</sup> W odróżnieniu od adwokatów, u których egzamin stanowi ostatni warunek do rozpoczęcia samodzielnej pracy, w innych zawodach trzeba spełnić jeszcze kolejne warunki przewidziane ustawą.

<sup>21</sup> Aktualny zestaw przepisów prawnych wymaganych u egzaminów adwokackich można znaleźć na: <http://www.cak.cz/scripts/detail.php?id=852> (stan na dzień: 10 stycznia 2013 r.).

<sup>22</sup> Każdy dzień przeznaczony jest do sprawdzania wiedzy z jednego przedmiotu – prawa cywilnego, prawa handlowego oraz prawa karnego, gdy młody prawnik przez maksymalnie 8 godzin rozwiązuje różne zadania (np. spisuje skargę konstytucyjną, umowę). Por. art. 6 ust. 1 rozporządzenia Ministerstwa Sprawiedliwości nr 197/1996 czeskiego Dz. U., regulującego egzamin adwokacki.

egzaminatorem był jego starszy „kolega” (czyli na przykład adwokat). Od decyzji egzaminatora nie istnieje żaden środek odwoławczy. Aczkolwiek wielu młodych prawników bardzo krytycznie wypowiada się na temat aktualnej postaci egzaminów, to ostatnie działania czeskiej Izby Adwokackiej są prowadzone wyłącznie w tym kierunku, by przedłużyć okres obowiązkowej praktyki o kolejne dwa lata (czyli na pięć lat) i by jeszcze bardziej zaostrzyć egzamin (rozważa się wprowadzenie kolejnych przedmiotów). Plan ten ma duże poparcie u aktualnego ministra sprawiedliwości, który jest byłym adwokatem. Wprowadzenie decyzji kolektywnej o tym, czy aplikant zda egzamin adwokacki, jak również ograniczanie ilości adwokatów w komisjach nie ma zbytniego poparcia u odpowiednich osób i instytucji, wręcz przeciwnie. Wydaje się, że przynajmniej u części egzaminatorów nie chodzi o sprawdzenie wiadomości, ale wyłącznie o wykrycie tego, czego młody prawnik nie zna. Z przymrużeniem oka można powiedzieć, iż egzaminy adwokackie aktualnie *„napęniają lękami każdego, nawet dobrze przygotowanego, ponieważ najgłupszy może zapytać o więcej, niż najmądrzejszy jest w stanie odpowiedzieć”* (Ch. C. Colton).

## V. Podsumowanie

Egzaminy przedstawiają nieodzowną część składową procesu kształcenia. W życiu (przyszłych) prawników również pełnią rolę swoistej inicjacji. Po poznaniu wybranego fragmentu wiedzy, czyli po wtajemniczeniu do określonej dziedziny prawa, adept musi udowodnić, że zasługuje na przyjęcie do danej wspólnoty. Egzamin inicjacyjny może wymagać wiele wysiłku od adepta. Jeśli jednak nie ma być unicestwiony jego sens i rola jaką spełnia, to musi odbywać się według klarownych reguł skrupulatnie dotrzymywanych w trakcie całego egzaminu. Zarazem trzeba pamiętać o tym, że inicjacja to dopiero punkt wyjścia do zdobywania głębokiej – mistrzowskiej – wiedzy, czemu miałyby odpowiadać dalsze wymagania stawiane adeptom prawniczych zawodów.